



Informator Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Poznaniu

DWUMIESIĘCZNIK | LIPIEC – SIERPIEŃ 2017 (NR 4)



www.poznan.luteranie.pl

W tym numerze:

OD REDAKCJI	3
KS. MARCIN KOTAS: ROZMYŚLANIE	4
ROZMYŚLANIA KS. SEN. TADEUSZA	
RASZYKA: OBRAZ OJCA	6
PRZEMYSŁAW HEWELT: WAKACJE	8
MAŁGORZATA GRZYWACZ:	
SERENISSIMA, CZYLI O EWANGELIKACH	
W WENECJI	9
JERZY DOMASŁOWSKI: KSIĄDZ PIOTR	
ARTOMIUSZ (1552-1609)	11
WOJCIECH MEIXNER: LOUIS	
LEWANDOWSKI – KOMPOZYTOR	
Z WRZEŚNI	15
AGNIESZKA ZAWISKA: BOŻA APTEKA:	
CHIA	18
POZNAJMY SIĘ: ALEKSANDRA BURZYCH	20
WYDARZYŁO SIĘ	22
ROZKŁAD NABOŻEŃSTW	28
ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ	30



Konfirmacja Jeremiasza Szulca



XXXI Diecezjalny zjazd chórów w Kaliszu

wydawca: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu

zespół redakcyjny: Halina Raszyk, ks. Marcin Kotas

przygotowanie i opracowanie tekstów, korekta: Halina Raszyk

skład i opracowanie graficzne: Hanna Pałac

druk: Perfekt Druk, ul. Świerawska 1, 60-321 Poznań

Zdjęcie na okładce: Piotr Krybus, zdjęcia na 1 i 2 stronie publikacji pochodzą ze strony www.freeimages.com,

pozostałe – archiwum własne autorów i parafii

Drodzy Czytelnicy!

„Gdy szukasz Boga popatrz na kwiaty...” to słowa pieśni, którą bardzo lubię i towarzyszy mi ona w letni czas. Przynosi on chwile ukojenia i wyciszenia emocji. Bardzo jest to potrzebne po codziennych zawirowaniach życiowych. Tęsknimy za nim jak tylko się kończy, zazwyczaj jednak pozostawia wspomnienia. To czas na zastanowienie i cieszenie się życiem, największym darem Bożym. Dostrzegajmy to, co nas otacza, cieszymy się chwilami, które już nie wrócą i nie przegapmy tych ważnych momentów. O moim życiu zdecydował jeden wakacyjny wyjazd na obóz młodzieżowy do Szczyrku – Salmopola. Nic nie dzieje się bez woli naszego Ojca, który nas przytula i catuje. To on stawia na naszych drogach ludzi i od naszych wyborów zależy jak dalej potoczą się losy znajomości. Mnie dał miłość i szczęście, które trwało przez całe wspólne życie.

Teksty w naszym Informatorze nawiązują do wakacji, odpoczywając poczytajmy i pomyślny, co autorzy próbują przekazać.

Jak zawsze troszkę historii i informacji o ciekawych ludziach z naszej przeszłości. Sięgamy do czasów reformacji, ale i do dziejów późniejszych. Pan Wojciech Meixner przypomina postać kompozytora związanego z pobliską Wrześnią.

(...)

*Czasem słońce w gonitwie do lata
Znowu ogród barwami roznieci
Pozapala iskry na kwiatkach,
Więc dziękuję słońcu, że świeci.*



Louis Lewandowski „przypadek powiązania muzyki z reformacją dwóch religii”. Przypomnienie postaci księdza Piotra Artomiusza w roku 500-lecia Reformacji to pokazanie jak ważną rolę odegrał w budowaniu odnowy chrześcijaństwa na ziemiach polskich.

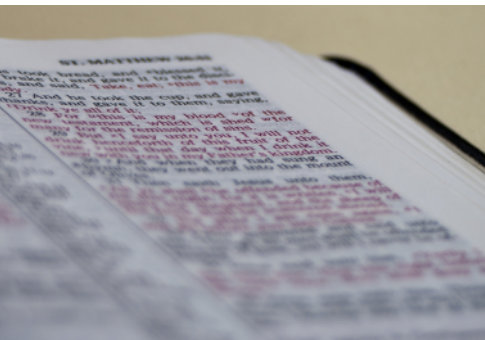
Zapraszać do Wenecji nie trzeba, wielu już tam było albo ma w planach podróż do tego unikalnego miasta. A czy tam też można odnaleźć ewangelików – o tym Małgorzata Grzywacz.

„Boża apteka” w tym numerze o ważnej dla naszego zdrowia roślinie – szatwii hiszpańskiej zwanej chia.

Dużo się działo w życiu parafialny w okresie ostatnich dwóch miesięcy, staramy się upamiętnić najważniejsze chwile. Poczytajcie i dotączcie do nas po wakacjach, warto być a nie tylko obserwować. Zostawiam na wakacje wiersz Czesława Miłosza wyraża wszystkie uczucia.

Halina Raszyk

*No, a czasem się do mnie uśmiechniesz
Znikną smutki szaro – niebieskie
Stoisz w progu i słońce masz w oczach,
Więc dziękuję Ci za to, że jesteś...*



**Lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły,
wzbijają się w górę na skrzydłach jak or-
ty... Iz 40, 31**

Niektórzy z Was wiedzą, że interesuję się modelarstwem lotniczym. Ta pasja pojawiła się u mnie w dzieciństwie i tak pozostało do dnia dzisiejszego. Jak tylko czas i rodzina pozwalają zabieram swój model i wyruszam na tąki czy pola, by „polatać”. Obserwowanie modelu w powietrzu, więcej możliwość wykonywania skrętów, różnych figur, zwiększanie i obniżanie wysokości lotu, przyspieszanie i zwalnianie, wszystko to napawa mnie ogromną radością i optymizmem. Tam w przestworzach nie ma ograniczeń, jest totalna wolność, swoboda. Wyobrażam sobie jak piękne muszą być stamtąd widoki, w szczególności w czasie lotów górskich, jak piękny jest świat, przyroda, życie.

Za sprawą modelarstwa Iżajaszowy tekst przemawia do mnie w sposób szczególny i jawi mi się bardzo pozytywnie. Oczyma wyobraźni widzę siebie wzbijającego się w górę na skrzydłach jak orzeł. Doświadczam wolności, nieskrępowania, dane jest mi podziwiać świat, fascynować się nim, afirmować go i czerpać z tego doświadcze-

nia życiodajne siły. Odczuwam powiew wiatru (znów symbol wolności), promienie słońca; wszystko to pozwala mi doświadczać cudowność stworzenia.

Według proroka nie jest to tylko widzenie wyobraźni, tęsknota, czy głębokie pragnienie. Bóg chce, abym w ten właśnie sposób doświadczał życia. Chce, abym był wolny od więzów własnej grzeszności, mrocznych stron duszy, destrukcyjnych sił, które przytwierdzają do ziemi i nie pozwalają oderwać twarzy, by skierować ją ku słońcu. Oto Bóg usprawiedliwia, czyli likwiduje przeszłość wraz z całą jej zagmatwaną historią, aby ratować, czyli wprowadzić mnie ku przyszłości.

„Ci, którzy ufają Panu...” – jakże często ufamy wszystkiemu i wszystkim, ale nie Bogu. Jakże trudno przychodzi nam zwrócić się w stronę Źródeł. Koncentrujemy się na sobie, na własnym ego, na doznanych krzywdach i ranach. Nie potrafimy pojednać się z przeszłością, przebaczyć i zadośćuczynić. Przeszłość ma jakąś tajemniczą

SPOTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM

siłę, która nie pozwala nam zwrócić się ku nowym horyzontom.

„Ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły...” – jakże piękna i inspirująca perspektywa! Bóg pragnie uchwycić nas za ręce i porwać w górę. Niczym rodzic, który pragnie zafascynować dziecko pięknem życia. Chce nas wziąć i pokazać, abyśmy jak orły wzbijali się w górę i zaznawali autentyczną radość z wolności.

Przed nami wakacje, a wraz z nimi bliższe i dalsze wojaże. Wielu z nas będzie fascynować się pięknymi widokami, z zapartym tchem będzie pokazywać dzieciom cudowność natury. Miejmy

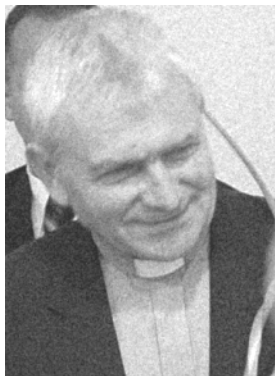
odwagę zachwycić się Stwórcą i Stworzeniem, miejmy odwagę wyznać, że wszystko to jest Jego dziełem. Odważmy się zaufać Bogu i dajmy się porwać Bożemu zaproszeniu do życia w wolności, jako uwolnieni a nie zniewoleni lękiem, zatroskaniem, zazdrością, zawiścią, urazą. Miejmy odwagę wyjść ze sztywnych schematów wyobrażeń samych siebie i duchowo, emocjonalnie poczuć się jak orły, które wzbijają się w górę, aby w pełni cieszyć się życiem,

Życzę nam wszystkich błogostawionych wakacji, pełnych fascynujących także i duchowych odkryć.

Ks. Marcin Kotas



Kamil Kotas z modelem szybowca.



Obraz Ojca

Ev. Łukasza 15, 11-32 Pewien człowiek miał dwóch synów... Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko moje jest twoim, należało zaś weselić się i radować, że brat twój był umarł, a ożył, zaginął, a odnalazł się.

Jaki obraz ojca nosimy w sobie? Są tacy, którzy nie pamiętają swojego ojca, bo gdy się urodzili był na wojnie a po jej zakończeniu do domu nie wrócił i do dziś nie wiadomo, co się z nim stało. Każdy z nas ma inne wspomnienia, spostrzeżenia. Szczęśliwi są ci, którzy mieli dobrego ojca, kochającego, mądrego i dzięki niemu przytulny dom rodzinny i szczęśliwe dzieciństwo oraz młodość. Taki dom nie jest łatwo opuścić, gdy trzeba pójść na swoje. O takim domu można pisać „Ojcowski dom to istny raj, dar ojca niebieskiego...”. Gdy dom rodzinny jest czy był rajem jakże mile wspomina się rodzeństwo, rodziców w tym i ojca. A jakie mamy wyobrażenia o Ojcu niebieskim. On nam także na ziemi prawdziwy raj zgotował i dla nas dla ludzi przeznaczył. Z własnej winy ten raj utraciliśmy. Ale jest on do odzyskania w bliskości Ojca.

Jaki on jest, jako ojciec?

Bóg Ojciec daje nam możliwość wyboru. Daje część majątku, pozwala odejść. Nasze podobieństwo jednoznacznie świadczy o tym, że Bóg nie organizuje akcji poszukiwawczej, nie powołuje jakichś specjalnych służb, nie wysyła psa tropiciela, by odszukał zaginionego w świecie syna. Nie powiadamia policji o jego zaginięciu, dlatego, że nie chce go przymuszać do powrotu. Dlatego ktokolwiek z ludzi nie może powiedzieć, że Bóg go do czegoś zniewolił. Mamy wolną wolę i Bóg to szanuje. Bo Bóg nie chce mieć do czynienia z marionetką. Bóg nie zatrzymuje kogokolwiek siłą przy sobie, każdy człowiek może od niego odejść, kiedy chce i z czym chce. Ludzie nieraz odchodzą, często w sile wieku, tak jak ten młodzieniec z naszego podobieństwa. Kiedy wracamy, Ojciec Bóg śpiesznie wychodzi nam na spotkanie. „Ujrawszy go ojciec, uzałł się i pobiegłszy rzucił mu się na szyję i pocałował go”.

Ziemscy ojcowie rzadko podbiegają do swoich synów, może, gdy są jeszcze małymi dziećmi, po długiej rozłące. A potem? Później nie wypada, a na koniec nie starcza sił. Jak to dobrze, że my ewangelicy mamy tylko jednego Ojca w niebiesiech, który nie tylko „podbiegał” do nas w okresie naszego dzieciństwa, ale w młodości, w sile naszego wieku, w naszej sędziwości, gdy my nie możemy do niego podejść. Bo on nie jest jak człowiek – jako Bóg bardzo szybko podchodzi do tych, którzy go miłują, którzy go swoim Ojcem nazywają, którzy do niego się zbliżają w potrzebie serca świadomi swoich grzechów.

„Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, stwórca krańców ziemi, on się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość” Iz.40,28

Bóg ojciec jest miłosierny – „...pocałował go”.

Przełomowe chwile w naszym życiu to nie nasza inicjatywa, ale Boża. Gdyby nas Bóg najpierw do siebie nie pociągnął, nie wrócilibyśmy do niego. Gdyby nie wychodził nam naprzeciw, nigdy byśmy się nie odnaleźli. Gdyby nas nie wezwał do powrotu w dom ojcowski – pozostalibyśmy na zewnątrz jak tylu bezdomnych na tym świecie. Bożego tronu łaski nie strzegą ostre psy. Przed drzwiami niebieskiego raju nie stoi na straży cherubin z mieczem ognistym. Wstęp jest wolny, bo „opłacił” go Syn Boży – Jezus, krwią swoją na krzyżu Golgoty.

Któż i co może nas zatrzymać? Oto jesteśmy tymi, którzy są mile i stale witani w Domu Ojcowskim w niebiesiech przez naszego Ojca Niebieskiego.

Jak daleko Bóg może się posunąć w tym swoim miłosierdziu? W Jezusie Chrystusie Bóg wyszedł do nas z świętości do upadłości grzechu, w akcie miłości to się stało tak jak o tym świadczy ten pocałunek. Tak dla nas tym znakiem miłości jest krzyż.

Bóg Ojciec – Bóg, który nas prosi.

To, co najbardziej w tej historii zdumiewa i ujmuje za serce. Oto syna, który był w domu Ojca, rozgniewało to, że tak radowano się z powrotu jego marnotrawnego brata. Pozostaje na zewnątrz domu. A ojciec? Jak w tej sytuacji zachowuje się ojciec? Wydaje się, że mógł wybrać tylko jedną z dwóch możliwości: 1-sza: mógł po prostu rozkazać temu synowi – wejdź; 2-ga: mógł za pośrednictwem sługi mu powiedzieć „dobrze, jeśli nie jesteś w stanie dzielić tej radości, zostań na zewnątrz”. Zamiast tego ojciec wybiera trzecią możliwość, która nas do dzisiaj zaskakuje. Wychodzi na zewnątrz do swego drugiego rozgniewanego syna i prosi go!

Gdyby Bóg tak nie postępował wszyscy pozostalibyśmy na zewnątrz. Jakże często ludzie pobożni krytykują Boga, że jest aż tak miłosierny w stosunku do tych, którzy naszym zdaniem nie są tego godni. Ale Bóg chce mieć w domu ojcowskim wszystkich, i tych, którzy go na jakiś czas opuścili i tych, którzy przy nim stale trwali.

Taki jest Bóg – MIŁOSIERNY OJCIEC nasz niebieski, bo nie chce abyśmy w wieczności byli bezdomnymi sierotami. Niechaj mu będzie chwala na wieki. Amen.

Ks. Tadeusz Raszuk

Wakacje

Codziennie życie toczy się szybko. Coś ciągle poganiam – zupełnie jakby w głowie siedział taki ciekawski ludzik, który ma tysiące pomysłów na godzinę – „a może pojedź tam, a może zrób to, a co by było gdybyś zrobił inaczej...”. Ciągła ciekawość, która napędza działanie, nie pozwala spocząć, ale też leży u podstaw osiągania celów.

„Is your dream too small?” – „Czy twoje marzenia nie są zbyt małe?” pytają Amerykanie i coś w tym jest. Taka ciekawość potoczona z nieustępliwością jest cechą, która daje szansę na skuteczność – a skuteczność może być różnie rozumiana – to może być napisanie ciekawej rozprawy naukowej, to może być coś co sprawi, że przez rozwój firmy będą stworzone nowe miejsca pracy. Ale czasem skuteczność może oznaczać po prostu związanie końca z końcem.

W praktyce taka gonitwa za własnymi pomysłami i wizjami przekłada się w moim przypadku na prostą prozę codzienności – życie w ciągłej podróży: senne poranne wyjazdy do Warszawy i późne, zmęczone powroty. Albo tysiące kilometrów przejechane w miesiącu na spotkania z klientami. Jeden wielki pęd... Tylko wszystko ma swoją cenę.

Oto przychodzi wakacje – wymarzony urlop, czas dla rodziny, luz i beztroska... No tak – tylko

to oznacza też nagłe odstawienie adrenaliny. Równie nagle okazuje się, że te wszystkie go-dziny, które normalnie były wypełnione po brzegi – trzeba nagle CZYMSZ zająć. Bo inaczej nie ma urlopu tylko jest udręka odstawienia od czynnika uzależniającego – pracy... Pracoholik nie jest najlepszym kompanem na urlop – po-trafi być marudny i męczący, po prostu dla ro-dziny nieznośny. Sporo lat minęło zanim to zro-zumiałem. To może jednak warto zwolnić?... Od pewnego czasu staram się kończyć każdy dzień psalmem 131:

„nie chodzi mi o rzeczy zbyt wielkie

I zbyt cudowne dla mnie

Zaiste, uciszyłem i uspokoiłem mą duszę;

Jak dziecię odstawione od piersi u swej matki,

Tak we mnie spokojna jest dusza moja”

Przekaz tego psalmu jest tak prosty i oczywi-sty, że nawet elokwentny zazwyczaj William McDonald w swoich komentarzach do Starego Testamentu nie wychodzi poza proste powtórze-nie przestania tekstu. „Nie chodzi o rzeczy zbyt wielkie i zbyt cudowne dla mnie...”

W tym roku nie dam się zaskoczyć wakacjom...

Przemysław Hewelt

Serenissima, czyli o ewangelikach w Wenecji

Wakacje w Italii? Tyle marzeń, tęsknot. Wielu z nas lubi spędzać tam czas, popijając spokojnie, lecz na stojąco swoje espresso. Bywam tam regularnie i odkrywam ten przepiękny kraj. Wędrując po współczesnych Włoszech nie zadajemy sobie zazwyczaj pytania o przeszłość tego państwa, kojarząc ją głównie z czasem antyku i dominacją imperium romanum nad znaczną częścią ówczesnego świata. Rozpad cesarstwa, któremu towarzyszyły jednocześnie: rozwój chrześcijaństwa, rozbudowa papiestwa i jego świeckiego państwa, doprowadził finalnie do rozbicia terytorialnego Półwyspu Apenińskiego na wiele stuleci. Powstanie nowego organizmu państwowego, zakończone sukcesem w latach sześćdziesiątych XIX wieku to dzieje najnowsze. W 1867 roku włączono do królestwa Włoch niegdysiejszą potęgę Morza Śródziemnego – miasto Wenecję i tereny jej dawnej republiki. „Dominanta”, bo tak nazywano bardzo długo owego handlowego

i kulturowego giganta. Mówiono o niej także serenissima – czyli najwyższa. Republika wenecka, państwo o charakterze kupieckim, było niegdyś wielką potęgą, wręcz imperialną. Większość terytoriów włączanych przez Wenecjan leżało poza obrębem tzw. *terraferma* – czyli stałym lądem. Zaliczamy do nich, m.in. Cypr, Kretę, duże części Istrii i Dalmacji. Wielokulturowa i wielonarodowa społeczność miasta, toczącego nieustanne spory z Państwem Kościelnym, uchodziła za niestychanie otwartą, lecz także bardzo katolicką. Niedawno odrestaurowany budynek niemieckiej gildii kupieckiej, *Fondaco dei Tedeschi*, był prawdopodobnie pierwszym miejscem, w którym pojawiły się pisma Marcina Lutra. Lata świetności ekonomicznej Wenecja miała już jednak za sobą; intelektualnie, w łączności z uniwersytetem w pobliskiej Padwie, stała się stopniowo ważnym centrum reformacji w północnej części Apeninu. W latach dwudziestych XVI



Wenecja

wieku spotykamy wszystkie prądy teologiczne obecne w ruchu reformacyjnym. – zwolenników Wittenbergi, Zurychu i radykalnych anabaptystów. Władza świecka reagowała ostro, zabraniając (skądinąd niekonsekwentnie) posiadania i lektury pism Marcina Lutra. Reformacji sprzyjali także weneccy franciszkanie, m.in. Bartolomeo Fonzio (1502-1562). To właśnie jemu przypadł w udziale przekład traktatu ojca Reformacji „Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego”, który z komentarzem autora i glossami do czytelników ukazał się w 1533 roku w Strassburgu. Ku zgorszeniu inkwizycji książka sprzedawała się w Wenecji znakomicie, czytano ją głośno, tak aby pospólstwo ją rozumiało¹. Mimo że jawnie szło o herezję, tłumaczowi włos z głowy nie spadł, choć proces przeciwko niemu odbył się w Rzymie, lecz wyrok wówczas nie zapadł. Miało się to stać kilkanaście lat później.

Mobilizacja katolickiej strony i podjęcie zmian oznaczało przede wszystkim konsolidację inkwizycji, którą przeprowadzono w Rzymie w roku 1542 na polecenie papieża Pawła III. Zaczął się trudny okres dla środowisk protestanckich, które zeszyły do podziemia. Kryptoewangelicyzm, któremu przewodził wspomniany Bartolomeo Fonzio, nie miał jednolitego oblicza. Utopiony w weneckiej lagunie, jak innych dwudziestu heretyków, dawny franciszkanin, zdołał ukryć swoje pisma. Wyrok wykonano...

Spektakularnym aktem dziejów reformacji weneckiej była ucieczka Pier Paolo Vegerio (1498-1565), biskupa Capodistria, który nie tylko sprzyjał reformacji, lecz stał się jej głosicielem i wyznawcą. Jako emigrant, podobnie jak inni tego czasu, Vegerio, trafił wówczas do gościnnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Vergerio przebywał w Rzeczypospolitej, gdzie spotkał się z pruskim księciem Albrechtem Hohenzollernem. W roku 1557 przyjechał do stolicy Wielkopolski. Kontaktował się z rodami Ostrorogów i Górków, później rozwijały się relacje także z reformatorem Janem Łaskim.

Zaciskanie pętli wokół protestantów przybrało na sile w roku 1549. W kapicy św. Teodora, przynależącej do katedry św. Marka, znajdował się sąd inkwizycyjny. Więzieniem, były lochy pałacu Dożów, zwane studniami (pozzi). Osadzonych przetrzymywano w ekstremalnych ciemnościach, wilgoci. Lochy inkwizycji, dostępne dla zwiedzających, uzupełniają bardzo dobrze zachowane akta sądowe republiki weneckiej, która starała się temu przeciwdziałać, lecz bez skutku.

Poszukajcie Państwo na szlaku swych wędrówek nie tylko tych śladów. W Wenecji są trzy wspólnoty protestanckie, każda o innej proweniencji. Napiszemy o nich już po wakacjach.

Małgorzata Grzywacz

1 Por. J. Martin, *Venice's Hidden Enemies, Italians Heretics, in a Renaissance City*, Berkeley 1993, s. 72.

Książ Piotr Artomiusz (1552–1609)

Książ Piotr Artomiusz to postać wybitna, zwany jest nie bez przyczyny „ojcem polskiej pieśni religijnej”¹. Choć głównymi stacjami jego działalności stała się Warszawa, ziemia betska, a przede wszystkim Toruń, to przypomnieć należy, iż z pochodzenia był Wielkopolaninem, podobnie jak starszy odeń ks. Erazm Gliczner (1535–1603), znany autor pism religijnych i pedagogicznych i młodszy o jedno pokolenie słynny kaznodzieja Samuel Dambrowski (1577–1625), którego wspominaliśmy w Poznaniu w roku 2007, o czym przypomina płyta pamiątkowa ustawiona obok kościoła.

Przyszły duchowny urodził się 26 lipca 1552 r. w Grodzisku Wielkopolskim, jako syn Łukasza Krzesichleba, mistrza szewskiego, według niektórych autorów także tawnika i rajcy². Już w młodości Piotr Krzesichleb stał się z grecka tłumaczonym Piotrem Artomiuszem (w wersji ta-



cińskiej i niemieckiej Petrus Artomius), co było zgodne z humanistyczną tradycją epoki. Grodzisk był w owym czasie ważnym ośrodkiem protestanckiego życia intelektualnego, tu w latach 1569–1589 działał wspomniany ks. Erazm Gliczner, superintendent wielkopolski, organizator drukarni i szkoły. Szkołę tę ukończył Piotr Artomiusz i w 1573 r. został nauczycielem domowym Jana i Mikołaja Ostrorogów, osieroconych synów kasztelana międzyrzeckiego Stani-

¹ Podstawowa literatura: Ephraim Oloff, *Polnische Liedergeschichte...*, Danzig 1744 (i reprint, Leipzig 1974), s. 9–21, 228–236, 402–478; Maria Sipaytłówna, *Artomius (Krzesichleb) Piotr*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 168–169; Paul Arndt, *Die reformierten Geistlichen im Stadt- und Landkreis Thorn 1586–1921*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, H. 47, 1939, s. 3–5; Eduard Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen. Ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anhang*, Eging, Niederbayern [1967], s. 49; Stanisław Salmonowicz, *Piotr Artomiusz (Krzesichleb) (1552–1609), kaznodzieja luterński i pisarz*, [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, pod red. Mariana Biskupa, Warszawa-Poznań-Toruń 1982, s. 45–49 – dostępne również na stronie Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej (KPBC):

http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=4002&from=&dirids=1&ver_id=1316751&lp=1&QI=!EBABC48BC7266093175183225D588D85-1; Stanisław Salmonowicz, *Artomiusz (Artomius, Krzesichleb, P. A. G.) Piotr*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, Gdańsk 1992, s. 43–44; Jan Szturc, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI – XX wieku*, Bielsko-Biała 1998, s. 17; Stanisław Salmonowicz, *Kultura umysłowa Torunia w dobie renesansu, reformacji i wczesnego baroku*, [w:] *Historia Torunia*, pod red. Mariana Biskupa, t. 2, cz. 2, Toruń 1994, s. 219–221; Janusz Mattek, *O Piotrze Artomiuszu pastorze kościoła NMP w Toruniu i jego twórczości*, „Linguistica Copernicana”, 2012, nr 2 (8), s. 37–50, w wersji elektronicznej <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/LinCop/article/viewFile/LinCop.2012.003/2243> – tam dalsza bibliografia.

² Wg Sipaytłówny, op. cit., s. 168, Artomiusz „pochodził z niezamożnej rodziny (ojciec podobno był szewcem)”; Arndt, op. cit., s. 3, powołując się na badania Wotschkego, wspomina o wysokich godnościach miejskich, co powtarza następnie Salmonowicz w *Wybitni ludzie...*, op. cit. s. 45, ale w *Słowniku biograficznym...*, op. cit. s. 43 pisze już tylko o mistrzu szewskim.

stawa Ostroroga. Po latach pierwszy z uczniów przeszedł na katolicyzm i z czasem został wojewodą poznańskim, drugi, wierny reformacji, był kasztelanem bętskim. Dzięki poparciu tej magnackiej rodziny, Artomiusz w 1577 r. rozpoczął wraz z bratem Szymonem studia uniwersyteckie w Wittenberdze, jednak już w roku następnym powrócił do kraju, został ordynowany na luteirańskiego duchownego i powołany na pierwszego kaznodzieję nowopowstałego zboru w stolicy Mazowsza, Warszawie. Już w 1581 r. kościół, budowany pod patronatem starosty królewskiego Jana Niemsty, został zniszczony podczas tumultu uczniów kolegium jezuickiego, po czym wznowiono zakaz odprawiania nabożeństw protestanckich. Ks. Artomiusz udał się na krótko do oddalonego kilkadziesiąt kilometrów Węgrowa, położonego na Podlasiu, w dobrach Jana Kiszki, magnata i arianina. Nie brak zresztą zdania, że już wcześniej to właśnie miasteczko było właściwą siedzibą jedynego pastora zboru warszawskiego³. Później działał jako duchowny ewangelicko-reformowany w Krytowie nad Bugiem, miasteczku leżącym w posiadłościach Ostrorogów, będącym siedzibą kalwińskiej szkoły. W 1585 r. uzyskał godność seniora dystryktu bętskiego, obejmującego też Wotyń i z racji peł-

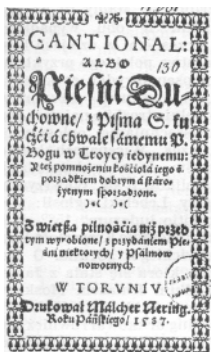
nionej funkcji dokonywał wizytacji kościelnych. Zasadniczą przemianę przyniósł rok 1586, w którym Artomiusz został powołany na polskiego kaznodzieję przy staromiejskim kościele Mariackim w Toruniu i jednocześnie przy przedmiejskim kościele św. Jerzego. W 1605 r. brał udział w organizowaniu miejskiego konsystorza i odtąd pełnił urząd polskiego seniora duchowieństwa.

Jako duszpasterz, stał na gruncie lojalności wobec Ugody Sandomierskiej z 1570 r., porozumienia o współpracy polskich luteran, ewangelików reformowanych i braci czeskich. W swoich pismach otwarcie czerpał z dorobku teologii reformowanej i później, w okresie dominacji luteirańskiej ortodoksji, nieraz czyniono mu z tego zarzut, nazywając kryptokalwinistą, jednak sam Artomiusz jednoznacznie deklarował wierność Wyznaniu Augsburskiemu. On też wygłosił kazanie podczas synodu generalnego polskich protestantów, który odbył się w Toruniu w 1595 r., wzywając do jedności kościelnej i do rozwijania oświaty w trosce o zachowanie konfesyjnej tożsamości.

Był płodnym pisarzem religijnym, autorem szeregu polskich kazań, utworów panegirycznych i pieśni⁴. Za dzieło życia został uznany śpiewnik

³ Sipaytłówna (i za nią Szturc) w ogóle o Węgrowie nie wspomina, a informację Oloffa, op. cit., s. 11, uważa za pomyłkę. Arndt i Kneifel uważają, że był kaznodzieją zboru warszawskiego z siedzibą w Węgrowie, a wg Salmonowicza w Węgrowie działał od 1581 r. E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden in Polen 1555-1939. Eine Parochialgeschichte in Einzeldarstellungen, Vierkirchen bei München* [1971], s. 46, powtarza poprzednią tezę. Stąły zbor reformowany powstał w Węgrowie dopiero w 1630 r., ewangelicko-augsburski w 1650 i oba służyły aż do schyłku XVIII w. również ewangelikom warszawskim.

⁴ Karol Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 1 (ogólnego zbioru t. 12), Kraków 1891, s. 242-243 (reprint Warszawa 1977); - Zygmunt Mocarski, *Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów*, [w:] *Dzieje Torunia. Praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, pod red. Kazimierza Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 343-468 - również na stronie KPBC: http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=37712&from=&dirids=1&ver_id=1210565&lp=8&QI=IEBABC48BC7266093175183225D588D85-1)



duszną potraw i zabawek chrześcijańskich (1601).

Zresztą, pamfletów atakujących duchownego było więcej, co paradoksalnie świadczy o swoistym uznaniu dla jego intelektu i gorliwości.

Miał dwie małżonki.

O pierwszej niczego nie wiemy, drugą była Agnieszka Koie, wywodząca się z jednej ze znaczących rodzin toruńskich, która jednak go nie przeżyła. Miał czterech synów i pięć córek, spośród nich Krzysztof Artomiusz (zm. 1638), był nadwornym lekarzem Sapienhów i hetmana wielkiego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła.

Ks. Piotr Artomiusz zmarł nagle w Toruniu w drodze na nabożeństwo 2 sierpnia 1609 r. i został pochowany w kościele Panny Marii, po północnej stronie prezbiterium, jednak jego płyta nagrobna, opatrzona łacińską inskrypcją, nie przetrwała¹⁰. W zbiorach Książnicy Kopernikańskiej nadal się za to znajdują woluminy z jego księgozbioru¹¹. Znamy też wizerunek, w formie ryciny sztychowanej na podstawie portretu znajdującego się w posiadaniu potomków, umieszczonej jako frontyspis w dziele Efraima Oloffa, poświęconym polskiej hymnologii protestanckiej, opublikowanym w Gdańsku w 1744 r.¹² Chociaż minęło tyle lat pamięć trwa, szczególnie wśród muzykologów¹³, językoznawców¹⁴, jak i historyków Torunia, miasta z którym był związany najgłębiej¹⁵. Utwory z kancjonatu mają w repertu-

¹⁰ O jej lokalizacji, wg inwentaryzacji miejsc pochówku z 1709 r. i o napisie zob. Arthur Semrau, *Die Grabdenkmäler der Marienkirche zu Thorn*, Thorn 1892 ("Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn", H. 7), s. 8, 25, tabl. 1 (nr 33).

¹¹ Krystyna Wyszomirska, *Księgozbiór Piotra Artomiusza zachowany w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu*, „Folia Toruniensia”, T. 2-3, 2002, s. 7-28, <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=32549>

¹² Oloff, op. cit., s. 15.

¹³ Jedna praca magisterska została napisana w Instytucie Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego: http://www.kul.lublin.pl/files/101/Prace_magisterskie_IM_KUL.pdf, a dwie w Instytucie Muzykologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: http://www.kul.lublin.pl/files/101/Prace_magisterskie_IM_KUL.pdf

¹⁴ Najważniejsze opracowania monograficzne: Günter Kratzel, *Das Thorner Kantional von 1587 und seine deutsche Vorlagen. Ein Beitrag zur Erforschung der deutsch-polnischen Liedbeziehungen im Zeitalter der polnischen Reformation*, Frankfurt am Main 1979; Paweł Fijałkowski, *Kancjonat Piotra Artomiusza z 1620 r.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, T. 44, 2000, s. 129-148; Joanna Kamper-Warejko, *Pieśń o Duchu Świętym w toruńskim kancjonale z 1601 r.*, „Rocznik Toruński” T. 32, 2005, s. 183-190 – http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rocznik_Toruński/Rocznik_Toruński-r2005-t32/Rocznik_Toruński-r2005-t32-s183-190/Rocznik_Toruński-r2005-t32-s183-190.pdf; też, *Pieśni pasyjne i wielkanocne w kancjonale Piotra Artomiusza (Toruń 1601)*, Toruń 2006; Karolina Smolarek, *Piotr Artomiusz i jego kancjonat toruński z końca XVI wieku*, „Rocznik Toruński”, T. 41, 2014, s. 169-186.

¹⁵ Por. Stanisław Frankowski, *Dwieście lat przed Lindem. Piotr Artomiusz (1552-1609), kaznodzieja, pisarz, twórca kancjonatu i słownika, mitośnik polszczyzny*, „Nowości”, 31 lipca 2007.

arze zespoły muzyki dawnej. W Warszawie jego wizerunek znalazł się na medalu pamiątkowym, wybitym w 1981 r. z okazji 200 rocznicy poświęcenia budowy ewangelicko-augsburskiego kościoła Św. Trójcy oraz opublikowano popularno-naukową monografię duchownego¹⁶. Warto pomyśleć – myśl taką wysuwałem już kilka lat temu – by pamięć o wybitnym duchownym przybrała w Toruniu kształt materialny w formie ta-

blicy, może też należałoby uczynić go patronem miejscowych koncertów muzyki dawnej, czy w ogóle koncertów muzyki chóralnej? Jest też na pewno wart upamiętnienia w Grodzisku Wielkopolskim.

Jerzy Domastowski

(pierwsza wersja tekstu ukazała się na łamach czasopisma „Słowo i Myśl” w 2009 r.)

SPIS ILUSTRACJI

1. Ks. Piotr Artomiusz na awersie medalu z okazji 400-lecia ewangelicyzmu polskiego w Warszawie, proj. Edward Gorol, 1981 r.
2. Strona tytułowa pierwszego wydania kancjonatu z 1587 r. Wg Dzieje Torunia, Toruń 1933.

¹⁶ Por. *Jubileusz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Warszawie 1581 – 1781 – 1981*, Warszawa 1981, passim; Alina Eleonora Janowska, *Ksiądz Piotr Artomiusz-Krzesichleb proboszcz luterkańskiej parafii warszawskiej w latach 1578-1581*, Warszawa 1999.

Louis Lewandowski – kompozytor z Wrześni

Istnieje stereotyp, zgodnie z którym XIX-wieczna Wielkopolska stanowiła „pustynię kulturową”. Okazuje się jednak, że w regionie pojawiały się osoby o wybitnych talentach artystycznych. Jedną z takich postaci, ze wszech miar wartych przypomnienia, był Louis Lewandowski z Wrześni. Postać warta przypomnienia, tym bardziej, że twórczość kompozytorska Lewandow-

skiego zupełnie nie funkcjonuje w świadomości polskiego środowiska muzycznego.

A jest to niezwykle przypadek powiązania muzyki z reformacją dwóch religii. Kompozytor z Wrześni był Żydem i jego rozwój artystyczny stał się możliwy dzięki „haskali” – reformacji judaizmu*. Zarazem jego muzyka religijna np. Psalmi, wykonywana jest także w zborach pro-

* Haskala – po hebrajsku odrodzenie i zarazem żydowska reformacja. Haskala nie spowodowała zmiany w sposobie wierzenia, tak jak stało się to w chrześcijaństwie. Zmieniła natomiast sposób zachowania Żydów, włączając ich do życia chrześcijańskiego otoczenia. W synagogach ortodoksyjnych (które nie zostały zreformowane) istniał i nadal istnieje zakaz gry na instrumentach podczas szabatu**. W synagogach powstałych na skutek haskali (reformowanych, konserwatywnych, humanistycznych, itd.), na wzór Kościoła zaczęły pojawiać się organy.

** W artykule zastosowano formę „szabat”, zgodną wymową w języku hebrajskim i oficjalnie używaną przez społeczność żydowską w Polsce.

testanckich na całym świecie. Wyjątkiem jest niestety Polska.

Lewandowski urodził się 23 kwietnia 1821 roku we Wrześni, w rodzinie żydowskiej. Dzieciństwo przyszłego kompozytora było bardzo trudne z uwagi na skrajną nędzę, jaka panowała w jego uzdolnionej muzycznie rodzinie. Mimo wszelkich trudności, talent muzyczny Lewandowskiego zaczął objawiać się bardzo wcześnie. Maty Louis towarzyszył ojcu i czterem braciom w wykonaniach muzyki we wrzesińskiej synagodze..

W wieku 12 lat, po śmierci matki, Louis przeprowadził się do Berlina, gdzie spędził resztę życia. W stolicy Prus utalentowanym Louisem zainteresował się bankier Alexander Mendelssohn (1798-1871), kuzyn wielkiego Felixa Mendelssohna-Bartholdiego (1809-1847). W Berlinie Lewandowski podjął studia muzyczne. Początkowo w klasie fortepianu i wokalistyki. Jako *singerel**** śpiewał też solowe partie sopranowe w chórze kantora Aschera Liona. Następnie przez trzy lata studiował pod kierunkiem A. B. Marxa (1795-1866), pochodzącego również z żydowskiej rodziny. W Berlińskiej Akademii Sztuki, jako pierwszy żydowski student, zgłębiał zagadnienia kompozycji muzycznej pod kierunkiem Karla Rungenhagena (1778-1851) i Eduarda Grella (1800-1886). Choroba neurologiczna spowodowała, że Lewandowski na cztery lata zmuszony był przerwać naukę. Podczas choroby zetknął się z twórczością kantora Hirsha Weintrauba. Wywarła ona na Louisie tak silne

wrażenie, że postanowił zająć się komponowaniem muzyki synagoidalnej. Studia ukończył z wyróżnieniem, otrzymując od Berlińskiej Akademii Śpiewu nagrodę za kompozycję

W 1840 roku został zatrudniony na stanowisku dyrygenta chóru Synagogi Starej w Berlinie. Wykonywał tam muzykę liturgiczną Salomona Sulzera (1804-1890). W tym czasie kantor Abraham J. Lichtenstein zachęcał Lewandowskiego do napisania muzyki do żydowskich modlitw, czego skutkiem była praca nad własnymi kompozycjami. Okres ten zaowocował znaczącym rozwojem formy muzycznej, stosowanej w liturgii synagoidalnej. Powstają wówczas liczne kompozycje.

W 1864 roku powstała w Berlinie Synagoga Nowa, wyposażona w organy, co wpłynęło w istotny sposób na rozwój formy muzycznej, w utworach Louisa Lewandowskiego.

Rok 1866 przyniósł Lewandowskiemu tytuł Królewskiego Dyrektora Muzyki, nadany mu przez władze pruskie. Krótko później został dyrygentem chóru Synagogi Nowej w Berlinie. Dla celów liturgii w tej synagodze, Lewandowski napisał kolejne ważne kompozycje. Najważniejsze z nich, to: *Kol Rinnah u-Tefillah* (1871) na chór oraz *Todah ve-Zimrah* (1876-82) na głosy solowe, chór i organy oraz opracował 40 Psalmów na głosy solo, chór i organy.

Szczególne znaczenie dla tego okresu jego twórczości miało opracowanie starożytnych *Me-lodii Hebrajskich*, na głos kantora, chór i organy.

*** Singerel – śpiewak synagoidalny.

Są one uważane za wybitny przejaw geniuszu muzycznego Lewandowskiego. Pisząc je, kompozytor zmagać się musiał z pewnym problemem technicznym. Część członków chóru, nie miała przygotowania muzycznego i nie była w stanie wykonać zbyt trudnych partii. Dlatego struktura muzyczna utworu musiała być stosunkowo prosta. Mimo, iż *Melodie Hebrajskie* charakteryzują się pewną prostotą muzyczną, pełne są przejmującego religijnego żaru.

Kulminacją w twórczości kompozytora był rok 1882, gdy powstało jego największe dzieło *Todah W'Simrah* na głos kantora, chór i organy – zbiór utworów obejmujący cały roczny cykl liturgiczny.

Kompozytor nie zamknął się wyłącznie w muzyce synagoidalnej. W jego dorobku znajdują się też kantaty. Przejawem muzyki świeckiej są uwertury, symfonie, i pieśni.

Louis Lewandowski był nie tylko wybitnym kompozytorem, lecz również pedagogiem. Nauczał w Wolnej Szkole Żydowskiej i Żydowskim Seminarium Nauczycielskim. Wykształcił licznych, wyróżniających się kantorów synagoidalnych. Założył i zarządzał Instytutem dla Starych i Niepełnosprawnych Muzyków.

Kompozytor umarł 4 lutego 1894 roku w Berlinie. Grób Louisa i jego żony Heleny przetrwał

wszystkie potworne kataklizmy XX wieku i do dnia dzisiejszego znajduje się na Cmentarzu Żydowskim Weissensee w Berlinie. Na kamieniu nagrobnym kompozytora znajduje się inskrypcja: **„Liebe macht das Lied unsterblich!”** (Miłość czyni pieśń nieśmiertelną!)

Na trwałe do liturgii synagoidalnej weszły takie dzieła, jak np. *Uvencho Yomar*, *Zacharti Lach*, wykonywane w Święto **Rosh haShana******, oraz *Ve'al. Chata'im* na **Yom Kippur*******.

Z punktu widzenia muzykologicznego, twórczość Lewandowskiego jest w pełni porównywalna z utworami pisanymi przez innych, powszechnie znanych kompozytorów XIX wieku. W porównaniu z innymi kompozytorami epoki, Lewandowski działał w szczególnych uwarunkowaniach judaizmu reformowanego. Jego geniusz potrafił wspaniale łączyć różne tradycje muzyczne – tradycję liturgiczną Żydów aszkenazyjskich***** z niemieckim romantyzmem muzycznym. Postugiwał się zasadami harmonii, typowymi dla ówczesnej muzyki europejskiej, wykorzystując często akompaniament orkiestrowy. Partie solowe kantora pozostają jeszcze w sferze tradycji żydowskiej, podczas, gdy partie chóralskie wykazują wpływ Felixa Mendelssohna-Bartholdiego (1809-1847). Muzyka Lewandowskiego jest w stylu mniej romantyczna, od twór-

**** Rosz haShana – po hebrajsku Głowa Roku – żydowski Nowy Rok.

***** Yom Kippur – po hebrajsku Dzień Pojednania. Święto pokutne, związane z pojednaniem się z Bogiem i bliźnimi. W trakcie nabożeństwa na Yom Kippur, podobnie jak w naszym Kościele, następuje zbiorowa absolucja.

***** Żydzi aszkenazyjscy – po hebrajsku – niemieccy, to Żydzi zamieszkujący Europę Środkową i Wschodnią (nie tylko Niemcy) i Izrael. Drugą dużą grupę stanowią Żydzi sefardyjscy – po hebrajsku – hiszpańscy, zamieszkujący Europę Zachodnią, od Portugalii po Grecję, Amerykę Łacińską i Izrael. Do roku 1948 również Bliski Wschód i Afrykę Północną.

czości wielkiego poprzednika, Salomona Sulzera (1804–1890). Dla twórczości Lewandowskiego niewątpliwą inspiracją artystyczną była literatura kantatowo-oratoryjna kompozytorów chrześcijańskich. Kompozycje religijne Lewandowskiego charakteryzują się wielogłosowością. Są dowodem głębi religijnych przeżyć kompozytora.

Kilka lat temu we Wrześni umieszczono tablicę upamiętniającą wielkiego kompozytora. Niestety, ze względu na istniejące uwarunkowania, tablicy nie można było umieścić na ścianie domu, w którym mieszkał kompozytor. Tablica stanowi płytę chodnikową.

Wydaje się, że nadszedł w końcu czas, by muzyka Louisa Lewandowskiego zajęła należne jej miejsce w polskim życiu muzycznym i w salach koncertowych. Tym bardziej, że za miedzą – w Berlinie, muzyka Lewandowskiego popularyzowana jest na corocznym Festiwalu Muzyki Żydowskiej. W Polsce utwory kompozytora z Wrześni wykonuje wyłącznie Chór Synagogi pod Białym Bocianem we Wrocławiu.

Wojciech Meixner

Boża apteka: Chia



Chia, czyli szatwia hiszpańska pochodzi z Ameryki Południowej. Uprawiana jest w Meksyku, Ekwadorze, Argentynie, Gwatemali, Boliwii i w Australii. Stosowali ją w swojej kuchni Aztekowie, aby utrzymać dobrą kondycję fizyczną i psychiczną. W Polsce nasiona chia są dostępne

np. w zielarniach, czy sklepach ze zdrową żywnością. Chia ma wiele właściwości odżywczych. Ta z upraw z certyfikatem „bio” jest droga i opakowanie ma małą gramaturę. Jednak można temu zaradzić – niedawno znalazłam kilogramowe opakowania nasion chia w markecie Auchan w Komornikach, stojące pomiędzy kaszami pakowanymi w workach dwukilogramowych i żywnością na wagę. Co prawda nie jest to produkt „bio”, ale przetestowałam na sobie i mogę śmiało polecić, gdyż zauważyłam korzystną różnicę w przyswajaniu żelaza w organizmie i wapnia, do tego cena jest przystępna (1 kg=30 zł). Nasiona chia zawierają osiem razy więcej tłuszczów nienasyconych omega-3 niż łosoś hodowlany. Dziennie można spożywać 2 łyżeczki nasion

chia, ja spożywam je rano przed śniadaniem, tak po prostu dwie łyżeczki na sucho. Jeśli ktoś ma problem z twardością nasionek to można je zalać letnią wodą lub mlekiem lub sokiem – chia podobnie jak nasiona lnu pęcznieje, pokrywając się galaretowatą otoczką, co korzystnie wpływa na jelita. Chia daje uczucie sytości, nasionka bogate są w błonnik i wspomagają trawienie, przeciwdziałają zaparciom, pobudzają perystaltykę jelit oraz obniżają ryzyko rozwoju raka jelita grubego. Chia zawiera kilka razy więcej wapnia niż mleko i około piętnaście razy więcej magnezu niż brokuły. Zawiera też więcej żelaza niż szpinak i cztery razy więcej selenu niż len. Jeśli chodzi o błonnik jest go dwa razy więcej niż w otrębach. Nasiona chia można dodawać do potraw według własnego uznania i pomysłu np. dodawać do musli, sałatek, sosów, kasz lub jako posypkę do warzyw, a nawet jako składnik koktajli. Można też nasionka zmielić i mieszać z mąką do wypieków. Chia to źródło witamin, przeciwutleniaczy oraz minerałów. W skład nasionek chia wchodzi: witamina E, B1, B3, jak również wapń, fosfor, magnez, potas, żelazo. Nasionka chia posiadają wysoką zawartość oleju, chia zawiera w sobie również kwasy omega-6. Chia zmniejsza złogi cholesterolu w ścianach naczyń krwionośnych. Osoby odchudzające się złagodzą uczucie zmęczenia i drażliwości, używając chia w swojej

diecie. Chia poprawia wchłanianie substancji odżywczych oraz wydalanie toksyn, jest też korzystna dla biegaczy. Zapobiega również rozwojowi nowotworów – szczególnie raka piersi i raka szyjki macicy oraz pomaga w walce z już istniejącymi komórkami nowotworowymi. Nasionka chia są oleiste – ułatwiają naukę poprzez poprawę koncentracji i pamięci. Kwas omega-3 wspomaga pracę mózgu. Jeśli ktoś nie lubi ryb, to najlepiej zadbać o kwasy omega-3, -6 i -9 w swojej diecie w postaci kapsułek lub np. stosując chia, ponieważ mózg nieprawidłowo odżywiany może ulec demencji. Również cukrzyca może doprowadzić do demencji, nieodwracalnych uszkodzeń trzustki, czy też osłabić wzrok. Dlatego warto sięgać profilaktycznie po nasionka chia, gdyż spowalniają wchłanianie cukrów i regulują ich poziom we krwi. Uniwersytet w Toronto badał cukrzyków, którzy spożywali nasiona chia przez trzy miesiące i okazało się, że osobom tym wyraźnie spadło ciśnienie krwi. Chia jest również źródłem białka, dodaje energii sportowcom, chroni przed stanami depresyjnymi. Kwasy zawarte w chia są korzystne także dla kobiet w ciąży, wspomagają prawidłowy rozwój dziecka. Polecana jest dla dzieci i nastolatków, gdyż stymuluje prawidłowy wzrost.

Agnieszka Zawiska

Aleksandra Burzych



Pewnie niejeden z Was kojarzy tę zgrabną blondynkę śpiewającą w chórze, lecz na pewno nie wiecie, że mówi o sobie pół-góralka pół-łowiczanka. Dlaczego właśnie tak, poczytajcie dalej.

Mówiąc o różnych regionach Polski z jej życiorysu, należy rozpocząć od tego, że urodziła się w Warszawie, gdzie jej rodzice studiowali i się poznali. Jednakże pochodząca ze Śląska Cieszyńskiego mama ochrzciła swoją matkę Olę w Góleszowie.

Izabella Kallas: To już wiemy skąd pół-góralka, pozostaje jeszcze pytanie o te drugie pół, choć domyślam się odpowiedzi, czyżby to sprawka szanownego taty?

Aleksandra Burzych: Nie mylisz się, tata pochodzi spod Łowicza. Rodzice poznali się na studiach w Warszawie, a potem tak sobie po

tej Polsce ze mną wędrowali za pracą, aż osiedlili się w Giżycku.

Teraz to mnie zaskoczyłaś, Mazury: romantyczna kraina jezior i lasów.

Zgadza się, bardzo romantyczna. Mówiąc o miłości, to właśnie tam w liceum poznałam swojego męża. To uczucie miało przetrwać i zaowocować trójką dzieci. Choć przez pewien czas dzieliło nas sporo kilometrów. Ja wyjechałam na studia do Poznania, a on do Gdańska.

Gdzie dokładnie studiowałaś?

Na Akademii Ekonomicznej, Politykę Gospodarczą i Strategię Przedsiębiorstw.

Tematyka chyba cały czas na czasie, pracujesz w wyuczonym zawodzie?

Nie w dosłownym znaczeniu, ale pewną strategią trzeba się wykazać. Pracuję w agencji marketingowej.

I tak skończyłaś studia, i pozostałaś w Poznaniu?

Nie, Poznań mnie nie zafascynował. Wróciłam na krótko z powrotem do Giżycka i planowałam wyjazd za granicę. Już w czasie studiów byłam w Stanach i wiedziałam, że numerem jeden w planie po studiach jest zagraniczny wyjazd. I tak na dwa miesiące wyjechałam do Australii.

To jak to się stało, że na Twojej życiowej mapie ponownie pojawił się Poznań?

Mama mnie namówiła, żebyśmy były z siostrą razem, która przyjechała również jak ja studiować do Poznania. I tak wyszło, że ja zostałam, bo dostałam pracę, a ona i tak kilka lat temu wyjechała za swoją miłością do Gdańska.

Jakie widzisz z perspektywy czasu różnice między tymi dwoma diasporami, Giżyckiem i Poznaniem?

Trudno to opisać, chyba aż tak bardzo się nie różnią od siebie, pojawiają się te same problemy.

W Giżycku byłam jeszcze dzieckiem i inaczej odbierałam życie parafii, trudno więc to teraz porównywać.

Jakieś sytuacje braku tolerancji dla twojego wyznania?

To są bardzo trudne sprawy i bolesne historie zwłaszcza te, które dotyczyły moich rodziców, którzy są z małżeństwa mieszanego i choć oboje są głęboko wierzący, właśnie te zewnętrzne okoliczności sprawiły, że nie mają ślubu kościelnego. W dzisiejszych czasach jest już trochę łatwiej, choć nadal zdarza się, że któryś ksiądz robi utrudnienia, np. w pozyskaniu odpisu chrztu, lub po prostu wygłaszając swoje niepochlebne opinie. Znam to dokładnie, bo z mężem też jesteśmy małżeństwem mieszanym oraz w naszej rodzinie też jest kilka takich małżeństw.

Bardzo często małżeństwa mieszane już na starcie mają dużo trudniej, a później też nie jest super łatwo.

Zgadza się. Pojawiają się kwestie dzieci, czy nas samych, to jak odnajdujemy się w jednej bądź drugiej wspólnocie.

Sporo rozterek wewnętrznych. Czy zgodzisz się ze mną, że małżeństwa mieszane powinny mieć zapewnioną dodatkową opiekę duszpasterską?

Każda dodatkowa pomoc się przyda. Nam bardzo pomagała Ania Bisok, której niestety już z nami nie ma.

Wspominamy o różnych problemach małżeństw mieszanych, pomówmy o kilku z nich, jak sobie z nimi poradziście. Wasz syn Julek w zeszłym roku był w wieku komuniijnym, czy pojawiły się jakieś problemy z tym związane?

Julek zniósł to bardzo dobrze, wytłumaczyliśmy mu wszystko dokładnie, pewne różnice wyznaniowe. I to zaakceptował. Uważam, że ja to zniósłam znacznie gorzej, patrząc na koleżanki w pięknych prawie ślubnych sukienkach, bardzo im wtedy zazdrościłam tych sukienek i na nic się zdały wszelakie tłumaczenia rodziców.

A inne kwestie np. zwyczaje katolickie?

Już w domu rodzinnym miałam z nimi styczność, a teraz ze względu na mojego męża, Waldka, i też na dzieci, by miały ich świadomość, są jak najbardziej obecne w naszym życiu.

Właśnie, dzieci, cała wasza trójka jest ewangelikami, to były trudne rozmowy małżeńskie, zanim się na to zdecydowaliście?

Nie, Waldek jest bardzo otwartą osobą i zarazem mocno wierzącą, dlatego najważniejsze dla niego jest, by dzieci były blisko Boga, a nie ma to już takiego znaczenia w jakim kościele. Zresztą to głównie jego zastugą jest to, że razem tak aktywnie uczestniczymy w życiu parafii.

Już kilka dobrych lat jesteście z nami. Jakie są wasze spostrzeżenia, odczucia?

Wszyscy się dobrze czują w tej parafii. Jest tu tak rodzinnie, przyjaźnie. Myślę, że każda nowa osoba

tego doświadcza. Pojawia się też coraz więcej dzieci, a to sprawia, że parafia „żyje”.

Które z wydarzeń parafialnych poruszyło najbardziej twoje serce?

Z ostatnich wydarzeń, co nie będzie zaskoczeniem, choroba i śmierć Ani. Ania dużo wniósła do serc wielu z nas. Mnie osobiście wspierała przy rozterkach duchowych, nigdy nie oceniała i zawsze całą sobą pokazywała jak dobry jest Pan. Może zabrzmi to patetycznie, ale jej śmierć przypomniła mi dobitnie, jak krucho jest nasze życie, że należy się cieszyć każdym dniem i dziękować Bogu za to, co nam daje.

Jaki element z naszego parafialnego życia podoba ci się najbardziej?

Podobają mi się wszelkie inicjatywy integracji parafian, czy to dorosłych, czy dzieci – pikniki rodzinne, warsztaty itp. Sprzyja to poznawaniu siebie nawzajem i sprawia, że nie jesteśmy jedynie anonimowymi uczestnikami niedzielnych nabożeństw.

Tymi optymistycznymi słowami zakończymy naszą rozmowę. Dziękuję i życzę wiele błogostawieństwa bożego dla całej waszej rodziny.

Dziękuję bardzo.

Przy okazji ponawiam swoje zaproszenie do współtworzenia naszego czasopisma, prosząc o kontakt ze mną w celu udzielenia krótkiego wywiadu, byśmy wśród swego grona i nie tylko mogli się lepiej poznać. Wystarczy szepnąć słowo, zadzwonić lub napisać. Numer kom. **608-38-50-50** albo e-mail **kal-las.nieruchomosci@gmail.com**

Izabella Kallas

XI Wiosna Muzyczna u Luteranów



M.Raszyk-Kopczyńska i ks. M.Kotas

Festiwal „Wiosna Muzyczna u Luteranów” odbył się w naszym kościele już po raz jedenasty. Od czasu poświęcenia kościoła Łaski Bożej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Poznaniu w roku 2004 podjęto starania, by na nowo po przerwie trwającej od 1945 r. wpisać się w muzyczną scenę kulturalną Miasta Poznania. Przed II Wojną Światową koncerty były organizowane przez parafie ewangeliczne w całym Poznaniu a głównie przez

parafię ewangelicką w kościele św. Krzyża na Grobli, obecnym kościele rzymsko-katolickim.

Ponieważ kościół Łaski Bożej ma doskonałą akustykę parafia w roku 2005 rozpoczęła swoją działalność propagowania muzyki opartej na chorale protestanckim, by w ten sposób przybliżyć słuchaczom tajniki muzyki wywodzącej się z pieśni doby Reformacji. Od pierwszych koncertów minęło już 12 lat i możemy dziś pochwalić się wieloma wykonawcami, którzy zgodzili się wystąpić na naszych koncertach, byli to muzycy z Polski i z zagranicy. Gościliśmy chór ze Szwecji (2005 r.), Chór prawosławny „Oktoich” (2007 r.) kilkakrotnie Poznański Chór Kameralny, Wyższobramski Chór Kameralny z Cieszyzna (2016 r.). Ponadto wiele zespołów kameralnych: w tym kwartety: „Hoelderlin Quartett” (2008 r.), „Musikarius” (2012 r.); konsort fletów poprzecznych „Epithalamion” (2015 r.). Oprócz muzyki klasycznej wystąpiły również zespoły jazzowe, które oparty swoje aranżacje na pieśniach w stylu gospel – koncert finałowy w roku 2008 w wykonaniu muzyków z Niemiec – Hanny Jursch i Romy Camerun, a także powszechnie znany zespół „Jagodziński Trio” wraz z solistką Agnieszką Wilczyńską, którzy w 2011 r. zaprezentowali koncert pt. „Warownym grodem” oparty w całości na jazzowym opracowaniu najpiękniejszych pieśni ewangelickich.

Na pierwszym koncercie w dniu 13.05.2017 r. wystąpiła młodzieżowa „Co-Operate Orchestra” pod dykcją Adama Domurata, która wykonała Symfonię „Linzka” W.A. Mozarta oraz II koncert

skrzypcowy F. Mendelssohna, w którym pięknie zagrała światowej sławy skrzypaczka Airi Suzuki. Laureatka wielu festiwali min. Konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. Było to wielkie przeżycie dla słuchaczy, cudowna muzyka potężna z wirtuozowską grą na skrzypcach z 1752 roku.

Drugi koncert odbył się 20 maja a usłyszeliśmy w nim trio muzyków z Hanoweru – Sven Erdmann (baryton, skrzypce), Christoph Seifert (obój) oraz Harald Röhrig (organy). Nasi goście wykonali utwory min. G.P.Tellemana, J.B. Loeileta, A. Vivaldiego. Opracowania muzyczne



Harald Röhring – organy, Christoph Seifert – obój, Sven Erdmann – baryton, skrzypce

w takim zestawie są nieczęste i dostarczyły nam wiele wzruszeń.

Na zakończenie festiwalu w dniu 27.05 zagrał Rafał Tworek Quintet – zespół jazzowy z Bydgoszczy, który brawurowo wykonał jazzowe opracowania pieśni ewangelickich. Udowodnił nam że interpretacja muzyki nie ma granic, jest tylko kwestia dobrego wykonania. Tego na pewno doświadczaliśmy jako słuchacze.

Festiwal wspierany jest od lat przez naszą partnerską parafię w Hanowerze – tj. Stadtsuperintendentur Landeskirche Hannover, dzięki tym kontaktom co roku na naszym festiwalu występują muzycy z Hanoweru i nie tylko. Są to głównie organiści wraz z muzykami towarzyszącymi – wokalistami, instrumentalistami. Mamy nadzieję,

że ta współpraca będzie się nadal tak żywo rozwijać.

W początkach festiwalu Parafia otrzymała również częściową dotację z Urzędu Miasta Poznania – było to w latach: 2005, 2007, 2008, 2009.

Wraz z festiwalem parafia ewangelicka w Poznaniu pragnie wносить swój wkład w życie kulturalne miasta i jest żywo zainteresowana kontynuowaniem działalności artystycznej zachęcającą liczną publicznością, która uczestniczy w koncertach.

W roku 2017 Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce obchodzi 500 lat Reformacji.

Obchody Jubileuszu Reformacji objął honorowym patronatem Prezydent Miasta Poznania.

Diecezjalny zjazd chórów Kalisz

Jak co roku także tej wiosny odbył się zjazd chórów diecezji pomorsko – wielkopolskiej; tym razem miał miejsce 4 czerwca 2017r. w Kaliszu. I zgodnie z tradycją również tym razem wszystkie chóry spotkały się dzień wcześniej, aby jeszcze przećwiczyć wspólny repertuar i spędzić razem czas. W sobotę udaliśmy się do położonego niedaleko Kalisza Gołuchowa. Korzystając z pięknej pogody zatrzymaliśmy się niedaleko tamtejszego zamku, którego co prawda nie udało nam się zwiedzić, ale pospacerowaliśmy po pełnym uroku parku, spotykając od czasu do czasu

grupy muzyków grających na instrumentach myśliwskich (to w związku z odbywającym się wówczas festynem łowieckim). Kiedy później dotarliśmy do położonego nad jeziorem Gołuchowskiego Ośrodka Turystyki i Sportu, mieliśmy tylko chwilę na odnalezienie naszych domków, bo już zaczynała się próba wszystkich potoczonych chórów naszej diecezji. Spotkaliśmy się w lesie pod namiotem, dzięki czemu próba przebiegała bardzo przyjemnie. Na fali entuzjazmu udaliśmy się więc (już tylko chór poznański) nad pobliskie jezioro, aby zająć się szlifowaniem na-

szego repertuaru. Ćwiczyliśmy więc na zaimprovizowanej scenie ku ucieście przechadzających się plażowiczów i turystów. Ale to oczywiście nie był koniec atrakcji, gdyż wieczorem odbyła się zaplanowana przez gospodarzy impreza, której atrakcjami były – najpierw kolacja grillowa a następnie karaoke. I ku mojemu zaskoczeniu nie tylko kolacja cieszyła się powodzeniem – nieprędko uda mi się pewnie zobaczyć biskupa diecezji śpiewającego w duecie piosenkę Krzysztofa Krawczyka...

Następnego dnia przenieśliśmy się już do Kalisza, gdzie spotkaliśmy się wszyscy w Kaplicy im. Marcina Lutra na nabożeństwie, w trakcie którego kazanie wygłosił Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec. Potem przeszliśmy do dawnego kościoła ewangelickiego (obecnie kościoła katolickiego św. Wojciecha i św. Stanisława Biskupa,

znanego powszechnie jako kościół garnizonowy). To właśnie w tym kościele, dzięki uprzejmości jego proboszcza, mogliśmy wykonywać wybrane przez nas utwory. W przeglądzie wzięły udział chóry z parafii w Kaliszu, Koszalinie, Sopocie, Toruniu, Bydgoszczy, Rypinie, Pile i Poznaniu. Wszyscy starali się wykonać jak najlepiej przygotowywany przez wiele miesięcy repertuar, choć oczywiście jak zawsze trema była ogromna. Na koniec zaś wystąpiły wspólnie wszystkie chóry, co wzbudziło największy entuzjazm słuchaczy. Mając więc poczucie satysfakcji mogliśmy spokojnie wrócić do Poznania, a choć podróż tym razem przebiegała w ulewnym deszczu, wróciliśmy szczęśliwie. I niecierpliwie czekamy na kolejny zjazd, który w 2018 r. organizuje w Lipnie parafia w Rypinie...

Magdalena Kociorska



Ewangelickie Dni Kościoła

W środowe popołudnie, 14 czerwca wsiedliśmy do białego busika i spod parafii wyruszyliśmy w drogę. Pomknęliśmy wstęgą szos w kierunku Śląska Cieszyńskiego, by wziąć udział w Ewangelickich Dniach Kościoła. Niezapomnianych wrażeń w czasie jazdy dostarczał nam, siedzący za kółkiem, nasz niezawodny ksiądz proboszcz. Kto jechał, ten wie.

Dzień pierwszy, czwartek 15 czerwca. Inauguracyjne nabożeństwo celebrowane w symbolicznym dla luteran miejscu, w leśnym kościele na Równicy, z pięknym kazaniem, które wygłosił abp dr Kari Mäkinen z Finlandii. Skąpana w stońcu Wisła, w której każdy z naszych uczestników EDK znalazł coś dla siebie. Gdy dzieliliśmy się wrażeniami z minionego dnia, okazało się, że w kręgu naszych zainteresowań znalazło się wszystkiego po trochu. Było i turystycznie, czyli wycieczka wyciągiem na Skolnity i podziwianie panoramy Wisły, i historycznie, czyli wycieczka śladami biskupa Juliusza Burshego. Zainteresowała nas prezentacja Szkoły Biblijnej CME, w czasie której zaproszeni przez ks. Grzegorza Olka goście starali się odpowiedzieć na trudne pytanie „Czy Biblii (w ogóle) można się „nauczyć”? Nie zabrakło rzecz jasna mocnego akcentu z naszego własnego podwórka. Wykład poświęcony kobietom Reformacji wygłosiła dr Małgorzata Grzywacz a towarzyszyła mu wystawa, projekcja filmów dokumentalnych oraz quiz, który poprowadzili nasi młodzi parafianie:

Daria, Zuzia i Krzysiu. Dzień zakończyliśmy koncertami. Po mocnych brzmieniach zespołu N.O.C. z Piły, ukojenie przyniosły jazzowe aranżacje pieśni ewangelickich w wykonaniu Jagodziński Trio.

Dzień drugi, piątek 16 czerwca. Chwilami obfite opady deszczu. Załamanie pogody nie przeszkodziło nam jednak korzystać z bogatego programu, jaki zaoferował nam Cieszyn. Studia biblijne, to od nich rozpoczęliśmy dzień. Mnie przyciągnęło rozważanie poprowadzone przez ks. Michała Walukiewicza z parafii toruńskiej. Skłoniło do przemyśleń. Dla Boga każdy z nas jest ważny, wartościowy i wyjątkowy. Ale Kościół, parafia to nie miejsce, w którym siebie mamy eksponować. To przestrzeń, w której najważniejszy musi pozostać Bóg. Później była wizyta w Centrum Kobiet. Nie mogło nas zabraknąć na prezentacji książki „Codziennik kobiet”, w której luterkańskie teolożki dzielą się z nami refleksjami nad fragmentami psalmów. Jedną z autorek Codziennika jest przecież „nasza” Ania Boruta-Bisok. Popołudnie to m.in. zmierzenie się z tematem „Komunia Święta dla dzieci i konfirmacja”. Spotkanie poprowadzili: dk Ewa Below, Elżbieta Byrtek i ks. Marcin Kotas. Próba odpowiedzi na pytanie, kiedy powinny nastąpić te dwa ważne wydarzenia wywołała gorącą dyskusję na sali i okazała się być przystawowym włożeniem kija w mrowisko. Na zakończenie dnia – koncerty. W kościele Jezusowym zaśpiewał

Zespół Pieśni i Tańca Śląsk. Kościół wypełniony był po brzegi, a wrażenia, gdy na zakończenie wszyscy razem zaśpiewali pieśń „Ojcowski dom” nie da się opisać. Końcowym akordem był koncert zespołu TGD na Rynku.

Dzień trzeci, sobota 17 czerwca. Pochmurnie, pokropiło. Dzień w Bielsku Białej także obfitował w mocne akcenty z naszego własnego podwórka. Na początek – studium biblijne przygotowane przez studentów ChAT, wśród których byli nasi parafianie, Filip i Mikołaj. A później prezentacja „Superwizja jako profesjonalna forma wsparcia pracy rady parafialnej”, przedstawiona przez superwizora, „naszego” ks. Marcina Kotaśa. Dla wielu z nas, w tym także dla mnie, superwizja to zapewne temat, do którego podchodzimy z dużym dystansem i sceptycyzmem. W Księdzu natomiast widać pasję i zaangażowanie. Szkoda, że czas gonił i spotkania nie można było przedłużyć. A czas gonił, bo pora była na kulminacyjny moment, czyli Nabożeństwo główne EDK w Hali Widowiskowo-Sportowej pod

Dębowcem oraz Wielki Koncert Reformacyjny.

Dzień czwarty, niedziela 18 czerwca. Nabożeństwo w goszczącej nas parafii w Skoczowie, ubogacone występem Zespołu Dzwonków i Chóru. Obiad. Pora odjazdu. Skoczów pożegnał nas słonecznie i bardzo ciepło. Taka też panowała tutaj przez cały czas atmosfera. Niezwykła gościnność naszych skoczowskich gospodarzy zastrzega na szczególnie podkreślenie. Serdecznie przyjęli nas w swoich domach, niestrudzenie rano przywozili na miejsce zbiórki pod kościołem, a wieczorem odbierali.

Szczególnie ciepłe słowa podziękowania należą się naszemu Księdzu. Za wytrwałość, opiekę, cierpliwość, uśmiech, dobre słowo. Za to, że był z nami i mogliśmy razem spędzić ten czas.

„Zawsze razem z Chrystusem”. Takie hasło towarzyszyło Ewangelickim Dniom Kościoła. Okazja do spotkania z Bogiem. Z ludźmi. Z samym sobą. Bogactwo wrażeń i emocji. Wszystko to cenne.

Elżbieta Jen



LIPIEC – SIERPIEŃ 2017

KOŚCIÓŁ ŁASKI BOŻEJ, POZNAŃ UL. OBOZOWA 5

2 lipca 2017 r. godz. 10.00

3. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

9 lipca 2017 r. godz. 10.00

4. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo słowa

16 lipca 2017 r. godz. 10.00

5. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

23 lipca 2017 r. godz. 10.00

6. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo słowa

30 lipca 2017 r. godz. 10.00

7. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo słowa

6 sierpnia 2017 r. godz. 10.00

8. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

13 sierpnia 2017 r. godz. 10.00

9. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo słowa

20 sierpnia 2017 r. godz. 10.00

10. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

27 sierpnia 2017 r. godz. 10.00

11. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo słowa

3 września 2017 r. godz. 10.00

12. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

GNIEZNO

nabożeństwa odbywają się w Kościele rzymskokatolickim
przy ul. E. Orzeszkowej 22d

2 lipca 2017 r. godz. 15.30

3. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

6 sierpnia 2017 r. godz. 15.30

8. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

WRZEŚNIA

nabożeństwa odbywają się w budynku przy ul. 3 Maja 11

9 lipca 2017 r. godz. 15.00

4. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

13 sierpnia 2017 r. godz. 15.00

9. niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

Stałe zajęcia w parafii są zawieszone na czas wakacji.

Kancelaria parafialna jest czynna w piątki w godzinach 9.00-11.00.

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

5 lipca godz.10.00 – wycieczka do Jutrosina



Ewangeliczne Dni Kościoła

adres Parafii:
Parafia Ewangelicko-Augsburska
ul. Obozowa 5
60-289 Poznań
tel. 61 862 00 31
fax. 61 862 01 39

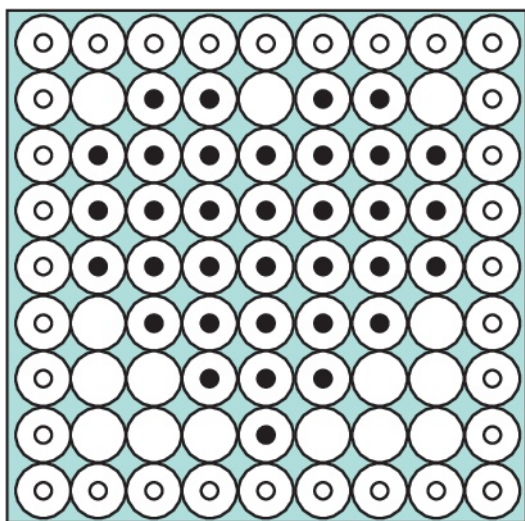
strona internetowa: www.poznan.luteranie.pl
email: poznan@luteranie.pl

numer konta parafialnego:
PKO BP
PL 40 1020 4027 0000 1002 0352 5078
Kod BIC (SWIFT) banku: BPKOPLPW

Administracja Parafii:
tel. 693 375 513

Dzieciom... zabawy z kotem Salomonem

Słowa – KOCHAM CIĘ – chcemy słyszeć codziennie, od początku naszego życia do końca. Przytulamy się do ukochanych osób, do naszych zwierzątek i maskotek, by okazać im miłość.

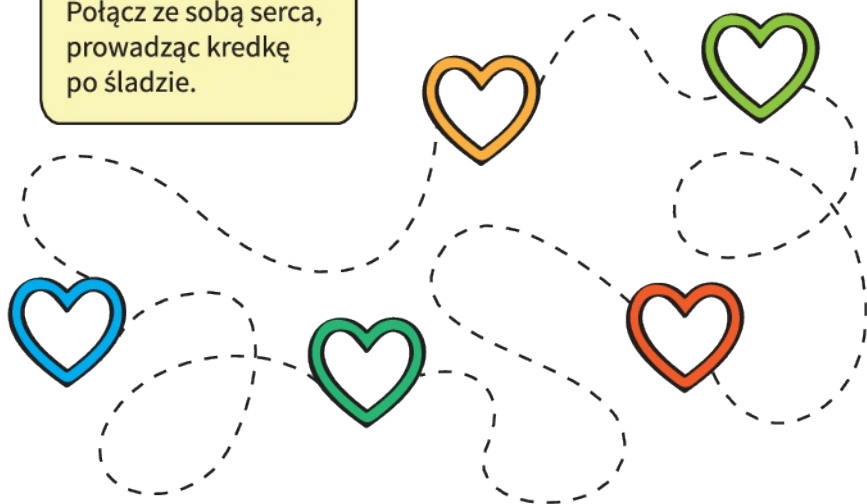


Pokoloruj kółka
zgodnie z legendą:

-  – kolor niebieski
-  – kolor różowy
-  – kolor żółty

Bóg też nas tak tuli od chwili chrztu, gdy jesteśmy oddani pod Jego opiekę. Opowiada o tym Biblia, ale trzeba dobrze nauczyć się czytać, aby zrozumieć.

Połącz ze sobą serca,
prowadząc kredkę
po śladzie.



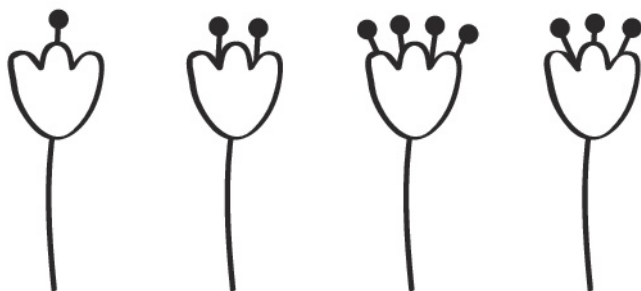
Apostoł Paweł napisał do Koryntian słowa, które także są skierowane do nas.

Wszystko niech się dzieje u was w miłości.

1Kor. 16, 14

Ukochanym osobom dajemy kwiaty, które są wyrazem naszej miłości.
Opiekujemy się ludźmi i zwierzętami, które kochamy.

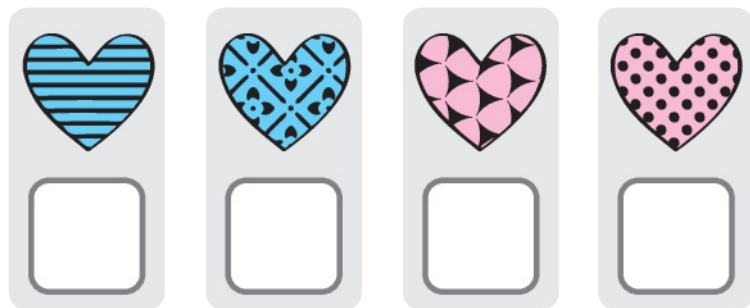
Narysuj każdemu kwiatkowi tyle liści, ile ma pręcików.
Otocz pętlą ten kwiat, który ma ich najwięcej. Pokoloruj obrazek.



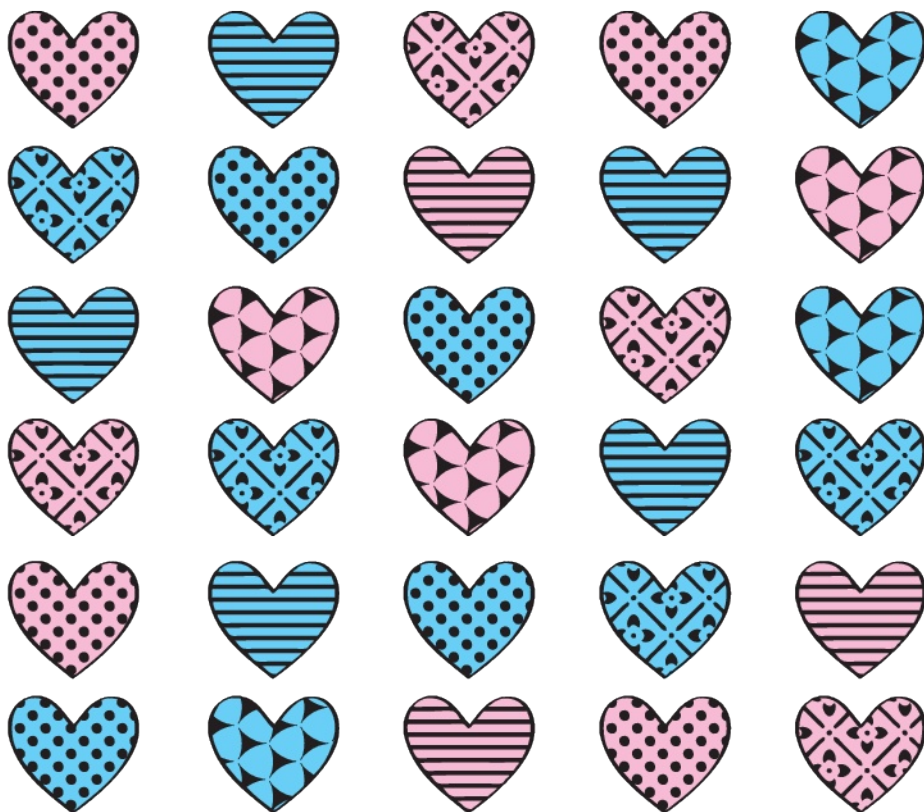
Nakarm kotki. Połącz każde zwierzątko z jego miseczką.



Sybolem miłości w kulturze człowieka jest serce.
Rozwiązując łamigłówkę, pomyślcie o tych, których kochacie
i którzy was kochają.



Ile serc – takich samych jak w ramkach – znajduje się w grupie poniżej?
Wpisz liczbę w puste okienka.



Dla tych, którzy lepiej radzą sobie z czytaniem i dodatkowo wiedzą jak podzielona jest najważniejsza książka chrześcijaństwa – Biblia, mamy trudniejsze zadanie.

Zakoloruj kratki, których oznaczenia znajdziesz pod tabelą. Uzyskasz w ten sposób skrót do cytatu biblijnego.



Odszukaj go w Piśmie Świętym i przeczytaj. Jak rozumiesz ten fragment?

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N	O	P	R
1																		
2																		
3																		
4																		
5																		
6																		
7																		

2C	3E	2I	6Ł	4P	4A	6E	3K	2O	4G	4N	6O
2K	3N	7Ł	6K	4C	3B	5C	3I	2P	6N	6C	2N
3G	5N	4I	3C	2G	5E	4J	5P	5K	2E	3P	4K
							6P	4E	2F	4O	4F

Miłość uzewnętrznia się między innymi wtedy, gdy

okazujemy

udzielamy



FA



R=N

P



E=Y

wykazujemy

W=M



S=C



KA



K

Jak jeszcze może przejawiać się miłość?

Wiosna Muzyczna u Luteranów





PROGRAM OBCHODÓW JUBILEUSZU 500-LECIA REFORMACJI W POZNANIU I SZAMOTUŁACH

7 WRZEŚNIA 2017 (CZWARTEK), GODZ. 18.00

OTWARCIE WYSTAWY pt. „Reformacja i Słowo”
Wernisaż oraz prelekcja dr Małgorzaty Grzywacz pt.
„Słowo o Reformacji”
Czas trwania wystawy: 7.09-7.10.2017 r.
Organizator: Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu
Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu
Miejsce: Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

17 WRZEŚNIA 2017 (NIEDZIELA), GODZ. 10.00

NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI 13. ROCZNICY POŚWIĘCENIA
KOŚCIOŁA ŁASKI BOŻEJ
z udziałem Biskupa Diecezji Cieszyńskiej ks. dra Adria-
na Korcago oraz Diecezjalnej Orkiestry Dętej Diecezji
Cieszyńskiej
Miejsce: Kościół ewangelicki Łaski Bożej w Poznaniu,
ul. Obozowa 5

22 WRZEŚNIA 2017 (PIĄTEK), GODZ. 10.30-17.00

SESJA POPULARNO-NAUKOWA pt. „500-lecie Reformacji:
Europa-Wielkopolska-Szamotuły”

Miejsce: Muzeum Zamek Górków w Szamotulach
Organizator: Muzeum Zamek Górków w Szamotulach
Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu

27 WRZEŚNIA 2017 (ŚRODA), GODZ. 18.00

WIECZÓR REFORMACYJNY „O duchowości i piśmiennictwie
Ewangelików”
Organizator: Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu
Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu
Miejsce: Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

25 PAŹDZIERNIKA 2017 (ŚRODA), GODZ. 10.00-15.00

SESJA POPULARNO – NAUKOWA pt. „Muzyczne barwy Reformacji”
Miejsce: Sala Prezydencka Akademii Muzycznej im. Ignacego
Jana Paderewskiego w Poznaniu
Organizator: Akademia Muzyczna im. Ignacego Jana
Paderewskiego w Poznaniu
Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu

25 PAŹDZIERNIKA 2017 (ŚRODA), GODZ. 18.00

KONCERT pt. *Muzyczne barwy Reformacji*
Miejsce: Kościół ewangelicki Łaski Bożej w Poznaniu, ul. Obozowa 5
Organizator: Akademia Muzyczna im. Ignacego Jana
Paderewskiego w Poznaniu
Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu

26 PAŹDZIERNIKA 2017 (CZWARTEK), GODZ. 10.00

SESJA POPULARNO-NAUKOWA POŚWIĘCONA MUZYCE
PROTESTANCKIEJ
Miejsce: Akademia Muzyczna im. Ignacego Jana
Paderewskiego w Poznaniu
Organizator: Akademia Muzyczna im. Ignacego Jana
Paderewskiego w Poznaniu

30 PAŹDZIERNIKA 2017 (PONIEDZIAŁEK), GODZ. 18.00

SPOTKANIE Z BIBLIĄ
Prezentacja działalności Towarzystwa Biblijnego w Polsce
Miejsce: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu, ul. Obozowa 5
Organizator: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu

31 PAŹDZIERNIKA 2017 (WTOREK), GODZ. 18.00

Uroczyste nabożeństwo z okazji Pamiątki Reformacji
Kościół ewangelicki Łaski Bożej w Poznaniu, ul. Obozowa 5

ORGANIZATORZY: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu • Muzeum Zamek Górków w Szamotulach • Akademia Muzyczna im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu
Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu • Diecezja Pomorsko-Wielkopolska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP • Diecezja Cieszyńska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP